GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6703. Lwów, czwartek, 10 maja 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 600 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Kapłan polski na kresach — szermierzem polskości!

Dajmy mu moc wytrwania i szerzenia nadal kultury polskiej.

Lwów, w maju.

O znaczeniu i oddziaływaniu **duchowieństwa katolickiego wśród ludności Wschodnich Kresów** odpowiedni sąd może wydać jedynie ktoś, znający dobrze tamtejsze stosunki w dobie obecnej i za rządów carskich.

Kapłan polski z wyjątkami minimalnymi, nie przenoszącymi w ostatecznym obrachunku jednego bodaj procentu katolickiej ludności, **uważany był ogólnie za apostoła**, szerzącego wśród warunków najnieprzychylniejszych, wrogich wszelkiej pracy uczciwej, ideowej, kult prawdziwej miłości bliźniego, a zarazem za nauczyciela, **który cichym i maluczkim swoim parafianom nie pozwalał zapomnieć polskiego języka.**

W latach przedwojennych nie należał do wyjątków wypadek taki, że jeden kapłan **polski odprawiał w niedzielę trzy Msze św.**, w miejscowościach odległych od siebie o kilkanaście kilometrów, wygłaszając w przerwach między nabożeństwami kazania, udzielając ślubów i chrztów św., spowiadając chorych i t. p.

Warunki anormalne, spowodowane walką rządu rosyjskiego z seminarium duchownem żytomierskiem wymagały wprost **stosowania na Wschodnich Kresach zwyczajów, przyjętych na odległych misjach**, tu bowiem również wiele parafii pozbawionych było księży, a lud wołał o słowo Boże.

Szmat okazały Wschodnich Kresów przypadł wprawdzie Rzeczypospolitej Polskiej w udziale; ludność katolicka, prześladowana przez bolszewików, odetchnęła swobodnie, **stosunki jednak kościelne pozostawiają mimo to do życzenia wiele.**

Wschodnia granica zasypuje nas bibułą wywrotową; dzieci polskie, rzucone pomiędzy mniejszości narodowe, zapominają języka ojczystego, **jeden zaś kapłan polski nie jest wprost w stanie odpowiednio obsłużyć kilka kościołów, fundowanych w trafnem zrozumieniu ich niezbędnej potrzeby.**

Poprawa na posterunku tak ważnym i to poprawa rychła a systematyczna, prowadzona z myślą o następnych pokoleniach obywateli polskich, **jest konieczna**, staje się krótko mówiąc naszym pierwszorzędnym **nakazem narodowym.** — Krótkowzroczność polityki wewnętrznej spowoduje straty nieobliczalne, naprawmy więc zło, póki jeszcze czas potemu.

Że młodych, ideowych kapłanów w polskiem społeczeństwie nie zbraknie, ani na chwilę wątpić nie chcemy. **Niechaj przyszły Arcybiskup lwowski rzuci wśród nich szczytne hasło: Na wschód!** a kościoły kresowe przestaną skarżyć się na sieroctwo i zapomnienie; szkółki i ochronki na brak katechetów i kapelanów. **Polska nie może być zimną machochą dla ludności Wschodnich Kresów;** musi wreszcie zrozumieć, że **żywioł to moralnie silny i zdrowy**, który coprędzej skuć należy jednym mocnym pierścieniem z ośrodkiem Państwa Polskiego.

Ma on pełnić dniem i nocą straż u wschodniej ściany ziem naszych; ma odpierać niezmużenie zakusy pozbawionej kultury dziczy; **dajmy mu więc moc wytrwania, przewodników doświadczonych i ofiarnych.** Kościół i szkoła — kapłan i nauczyciel, to twierdze polskie i ich hetmani. O nich zapominać byłoby zdradą sprawy narodowej. **Hasło więc: „Na Wschód!"** winno rozbrzmiewać donośnie w całej Polsce, jak długa i szeroka.

Nie wątpimy, że hasło to znajdzie zrozumienie i oddźwięk w sercach wszystkich Polaków, którzy rozumieją pierwszorzędne znaczenie



POMNIK MARSZAŁKA PONIATOWSKIEGO.

odsłonięty dnia 3 maja br. w Warszawie w obecności bohatera francuskiego, — marszałka Focha.

kresów jako przedmurza od idącej ze wschodu fali barbarzyństwa i zarazy, fizycznej i moralnej. „Gazeta Poranna", jako organ kresów wschodnich, hasło powyższe poddaje dziś rozwadze społeczeństwa, ufając, że odzew w postaci napływu nowych kapłanów-misjonarzy kresowych nie da na siebie długo czekać!

Armia polska poczyniła olbrzymie postępy.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger N. Nachrichten" zamieszcza obszerną depeszę swojego korespondenta w Warszawie w sprawie uroczystości Trzeciego Maja w Warszawie. Korespondent dziennika zaznacza, że **przebieg całej uroczystości był nadzwyczaj poważny i wywoływał ogólny podziw.** Zwłaszcza ze względu na ogromny porządek, jaki przez cały czas panował. Korespondent stwierdza przy tem, że prezydent Wojciechowski cieszy się ogromną popularnością. Szczególną uwagę poświęca korespondent **wojsku polskiemu, podkreślając olbrzymi postęp, jaki poczyniła armja polska w ciągu ostatniego roku.** Oddziały wojskowe, pisze korespondent, wypełniały wszystkie rozkazy **wręcz z matematyczną precyzją.** Również wszyscy dyplomaci i atache wojskowi, z którymi korespondent miał sposobność rozmawiać, wyrazili swój podziw dla wybitnego rozwoju armji polskiej w ciągu kilku lat.

Szacherki p. Galwanauskasa w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Litewski prezydent ministrów Galwanauskaz w towarzystwie Sidzikauskaza i Mandelstama został przyjęty na audjencji przez prezydenta Rzeszy Eberta i odbył naradę z kanclerzem Cuno, ministrem spraw zagr. von Rosenbergem i podsekretarzem stanu Malzanem. — Jak donoszą celem tych odwiedzin jest z jednej strony **ostateczne porozumienie się rządu kowieńskiego z rządem berlińskim w sprawie objęcia Kłajpedy przez Litwę,** z drugiej strony definitywne zawarcie traktatu gospodarczego, który byłby szczegółowem **rozwinięciem tajnego porozumienia litewsko-niemieckiego z dnia 18 stycznia 1923, podpisanego w Kownie** niezwłocznie po zamachu kłajpedzkim. **W naradach berlińskich brał również udział poseł sowiecki w Berlinie Krestiński.**

RZĄD POLSKI WOBEC PAKTU LITEWSKO—NIEMIECKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, poświęcone w szczególności stosunkom polsko-litewskim. Poddano dokładnie analizie **sytuację wytworzoną na pograniczu polsko-litewskim przyczem podkreślono pakt rządu kowieńskiego z Niemcami i Moskwą.**

W lesie bytomskim ćwiczy się Orgesch.

NOCNE STRZELANINY I POCHODY W UZBROJENIU PRZEZ MIASTO.

Katowice. (PAT.) Niem. „Volksblatt" wychodzący w Zabrzu donosi z Bytomia: W dniu 1. maja około 5 godziny rano przechodził ulicami miasta **oddział tajnych organizacji Rosbacha,** składający się z ludzi uzbrojonych w karabiny. W pochodzie socjalistycznym w dniu 1. maja znajdował się także oddział tej samej organizacji, który prawdopodobnie chciał rozbić zebranie socjalistów na strzelnicy, rzucił nawet granat ręczny.

„Katolik", wychodzący w Bytomiu podaje: **Obecnie orgeszowcy nawet w biały dzień wychodzą z bronią palną.** Niema dnia, w którym by nie widziano na ulicach uzbrojonych orgeszowców. **Przytuliskiem band orgeszowców jest główny las miejski pod Bytomiem.**

Codziennie pod wieczór **zbierają** się orgeszowcy w okolicach miasta i udają się grupami w okolice Bytomia, gdzie ćwiczą się w strzelaniu. 3. maja wieczorem przechodził znów oddział orgeszowców w kierunku Dąbrowy. Oddział ten był uzbrojony i śpiewał pieśni antirepublikańskie. „Katolik" podaje, iż ma wiarogodne wiadomości, że na niektórych odcinkach odbywają się **nocne ćwiczenia tych oddziałów,** tak, że nawet policja bezpieczeństwa nie czuje się bezpieczną.

Nowa zbrodnia niemiecka.

Leodium. (PAT.) **Wybuch bomby zniszczył most w Düren na linji Bruksela—Kolonja.** Straty są bardzo znaczne. Nadjeżdżający pociąg zdołano na czas zatrzymać.

Niemcy nie zaniechają biernego oporu.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina: Warunek postawiony Niemcom przez Francję i Belgję co do zaniechania biernego oporu przed rozpoczęciem rokowań jest **dla Niemiec nie do przyjęcia i gdyby nawet rząd niemiecki chciał to uczynić nie** miałby po temu siły, gdyż robotnicy w Zagłębiu Ruhr są stanowczo zdecydowani tak długo prowadzić opór, **aż osiągnie on wedle ich zdania wydatne rezultaty.**

Ściganie posłów komunistycznych.

Berlin. (PAT.) W związku z ekscesami komunistów w sejmie pruskim prasa poranna donosi, iż przeciwko z pośród nich mianowicie Solmerowi Sobutce i Wolffseinowej prokuratorja wdrożyła dochodzenia karne za opór przeciwko władzy państwowej.

Przyjęcie Marsz. Focha we Lwowie.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Jutro rano przez Toruń wraca z Poznania do Warszawy marsz. Foch, poczem po oficjalnem pożegnaniu odjeżdża **wieczorem do Lwowa.**

*

Członkowie Org. Nar. IV. Dzielnicy i Ligi parafialnej św. Antoniego, zbiorą się we środę, 9 b. m. o godz. 7 wieczór ul. św. Piotra L. 17. Inne Organizacje Narodowe porozumią się z Naczelnikiem straży pożarnej p. Ciećkiewiczem. Wskazanem jest, by poszczególne zrzeszenia zebrały się w swoich Towarzystwach we środę wieczorem i omówiły sposób wzięcia udziału. Wszelkich informacji udzielą przewodniczący, którzy brali udział w Ogólnem zebraniu Komitetu. Ustawieniem uczestników szpaleru w ul. Dojazdowej kieruje kom. straży pożarnej Ciećkiewicz, ustawieniem szkół inspektorowie: **Brachnalski i Kwiatkowski,** oraz profesorowie Dr. Wołańczyk i Zagajewski. Ustawieniem szpaleru około Bazyliki — zajmą się Sokoli, z Drem Borowcem na czele.

Ustawienie przed gmachem Województwa obejmuje Związek Obrońców Lwowa. Podczas całej uroczystości straż obywatelska sprawuje M. S. O. — **Utrzymanie ogólnego porządku spoczywa w rękach całego społeczeństwa we Lwowie,** które zechce ściśle stosować się do wskazówek Komitetu oraz policji państwowej. **Celem uniknięcia przerw w komunikacji przejazd głównemi ulicami będzie zamknięty od godz. 8.30 rano do południa.**

Przewodniczący Sekcji ustawienia: M. Dzięedzielewicz — Sekcji dekoracyjnej Dyrektor inż. Łużecki. — Sekcji prasowej red. Laskownicki. Przewodniczący Komitetu: Prezes Dembowski.

*

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. **wzywa wszystkich swoich** członków, oraz wszystkich Obrońców Lwowa, którzy do Związku jeszcze nie należą, ażeby udekorowani krzyżami i zaopatrzeni w legitymacje, jawili się we czwartek, dnia 10 b. m., o godz. 7.30 rano przed głównym dworcem celem przyjęcia marszałka Focha.

*

Abrahamczycy! Obrońcy Lwowa, jakoteż członkowie Związku det. Abrahama! Jawcie się jak najliczniej na Zbiórkę w celu przyjęcia marszałka Ferdynanda Focha w dniu 10. maja o godz. 7 i pół rano na Głównym dworcu **w stroju odświętnym.**

*

Uroczyste przedstawienie „Orlęcia" z powodu pobytu marszałka Focha rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wieczorem. **Z chwilą rozpoczęcia wszystkie wejścia na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.**

TELEGRAMY.

POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Po tygodniowej przerwie odbyło się dziś posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów celem omówienia szeregu spraw z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej, które w najbliższych dniach wejść mają pod decyzję Rady ministrów. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we środę lub piątek.

DZIERŻAWA STOCZNI GDAŃSK.

Gdańsk. (PAT.) Odbyło się tu zebranie przedstawicieli międzynarodowego konsorcjum, które objęło w dzierżawę stocznię gdańską i główne warstaty kolejowe. W skład Rady nadzorczej weszło trzech Francuzów, trzech Anglików, dwu Polaków i dwu Gdańszczan. Z Polaków weszli do Rady nadzorczej: Stefan Grabski i Antoni Dunin. Kapitał akcyjny wynosi 9.000 funtów, zaś kapitał obrotowy na rok bież. ustalono na **300.000 funtów szterl.**

WIZYTA KRÓLA ANGLJI WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Na przyjęcie angielskiej pary królewskiej królewska para włoska wraz ze świtą udała się na dworzec. Tłumy publiczności witały entuzjastycznie dostojnych gości. Miasto przystrojone girlandami i kwiatami. Panuje tu ogólne zadowolenie z powodu wizyty. Część prasy przewiduje, że w następstwie wizyty nastąpi zbliżenie polityki włoskiej i angielskiej, zwłaszcza w sprawach odszkodowań.

Zjazd „krasnych batiuszek" potępił kapitalizm i Tichona.

Komedja sowieckich najemników. — Z Tichona zrobili Wasyla Bielawina.

Moskwa. (AW.) Gazety zamieszczają obszerne sprawozdania z „Pomiestnago Soboru", który przez sprawozdawców „Izwiestji" nazwany jest zjazdem **„Krasnych Batiuszek".**

Na posiedzeniu w dniu 3. maja protojerej Wiedeński wygłosił **mowę na cześć władzy sowieckiej.** Sobór powziął rezolucję, w której świadczy wobec cerkwi i całego **świata, że świat dzieli się obecnie na dwie klasy: kapitalistów-eksploatorów i proletarjat.** Sobór ogłasza, że

kapitalizm jest grzechem śmiertelnym,

a walka z nim jest obowiązkiem chrześcijanina. We władzy sowieckiej sobór widzi wszechświatowego wodza braterstwa, równości i pokoju narodów. Sobór stwierdza kontrrewolucyjną działalność dotychczasowej cerkwi, wreszcie **uznaje Tichona za odszczepieńca** od prawdziwych zasad Chrystusowych, za zdrajcę cerkwi i ogłasza na podstawie kanonów cerkiewnych że **pozbawia go stanu duchownego** i zakonnego — **przywracając go do poprzedniego stanu świeckiego.** Od tej chwili — powiada rezolucja — **patrjarcha Tichon zostaje świeckim Wasylim Bielawinem.** Uchwałę podpisało 344 członków, w **tem 52 biskupów,** nie podpisało uchwały 6.

Na wniosek arcybiskupa Piotra uchwalono **zrównać episkopat żonaty, tak zwany „Biały" z osobami, żyjącemi w celibacie,** a także na wniosek prof. Popowa sobór pozwolił na **powtórne związki małżeńskie** osobom duchownym z **wyłączeniem biskupów.** Sobór pozwala na odprawianie nabożeństw **żonatym z wdowcami** i rozwiedzionymi, aktywuje zawieszonych z powodu powtórnego małżeństwa.

Proterej Bojarski w jaskrawych barwach opisuje **rozpaczliwy stan kultu relikwi** i wnosi, aby sobór zarządził **kontrolę wszystkich istniejących szczątek i relikwi i przeprowadził walkę z magją i gusłami.**

Dlaczego rząd odracza konferencję prasową?

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Systematyczne odraczanie zapowiedzianej przez rząd konferencji prasowej jest **następstwem intryg ze strony przemysłowców papierniczych,** którzy obawiają się, że rząd pod wpływem wyników konferencji otworzy **granicę dla papieru zagranicznego,** zmuszając w ten sposób **papiernie** krajowe do obniżenia cen za swe wyroby. Pod naciskiem właśnie tych wpływowych sfer przemysłowców **rząd zwleka z ustaleniem terminu konferencji prasowej, licząc na zrezygnowanie z niej przez wydawców dziennikarskich.**

Wywóz drzewa dozwolony

ZA ZŁOŻENIEM DEWIZ, UZYSKANYCH WYWOZU DO P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Min. dla przemysłu i handlu nosi się z zamiarem ujęcia eksportu drzewa w pewne przepisy. Mianowicie wywóz drzewa dozwolony będzie w nieograniczonej ilości, **jednakże za zezwoleniem Gł. Urzędu przywozu i wywozu,** wydawanem po złożeniu przez eksportera gwarancji, że cały **zapas dewiz, uzyskany z wywozu drzewa złożony będzie w P. K. K. P.**

Równocześnie zniesiony ma być **zakaz wywozu drzewa osikowego.** Eksporter jednak zobowiązany będzie 1/3 część zapasu przygotowanego do wywozu **pozostawić w kraju do dyspozycji przemysłu zapałkowego.**

Nowy przejaw gdańskiej bezczelności.

HAKATYŚCI MÓWIĄ, ŻE POLSKA NIE MA W GDAŃSKU PRAW.

Gdańsk. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Volkstagu gdańskiego zamieniło się **w solidarną antipolską manifestację niemieckich ugrupowań Volkstagu.** Frakcja narodowo-niemiecka **wzywa rząd gdański, aby wystąpił przeciwko roszczeniom Polski (!). Polska nie posiada w Gdańsku po za prawami, określonemi traktatem żadnych praw naturalnych. Deklaracja** socjalistów występuje przeciwko drażniącym notom senatu gdańskiego, a zwłaszcza **przeciwko notom senatora Volksmanna, wysłanym do Polski.** Imieniem klubu polskiego odczytał deklarację prezes dr. Panecki, który w imieniu całej ludności polskiej Gdańska stwierdził, że **ludność w zupełności zgadza się z przemówieniem prezydenta Wojciechowskiego.** Słowa te wywołały **ogromną burzę wśród posłów niemieckich.** — Senat wolnego miasta — mówił prezes Koła Polskiego — **nie prowadzi polityki gdańskiej, tylko politykę narodowo-niemiecką.** Prezydent Rzeczypospolitej ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wystąpić z ostrzeżeniem. Frakcja polska w Sejmie gdańskim przyłącza się w zupełności do tych ostrzeżeń prezydenta Rzeczypospolitej."

Nie chcą nam oddać książek ani dzwonów.

Moskwa. (PAT.) W związku z za przepaszczeniem wagonu z rękopisami biblioteki Załuskich oraz wstrzymaniem prac odbiorczych delegacja polska zażądała zwołania w dniu 9 maja nadzwyczajnego plenarnego posiedzenia komisji specjalnej.

Władze sowiecki odmówiły delegacji polskiej zawarowanego traktatem prawa sprawdzania spisów przyznanych już do oddania dzwonów wywiezionych swojego czasu z Polski. Fakt ten opóźnia i sprawia trudności w dalszem prowadzeniu pracy delegacji nad odbiorem pozostałych dzwonów kościelnych, których ilość sięga 8 tysięcy.

Uposażenie lekarzy wojskowych.

Min. spraw wojskowych ustaliło, iż **lekarze, aptekarze, dentyści, chemicy** (dyplomowani), mający **po 5 lat praktyki,** po ukończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu, zaliczeni są do **VII-go stopnia,** powyżej 5 lat praktyki — do **VI-go stopnia.**

Pomocnicy aptekarscy, mający do 5 lat praktyki, po otrzymaniu świadectwa — do X-go stopnia; ponad 5 lat — do IX-go.

Wreszcie lekarze specjaliści poszczególnych działów medycyny, **pełniący, na podstawie kontraktu służbę w szpitalach wojskowych, otrzymują 20-procentowy dodatek do swego wynagrodzenia.**

WARSZAWA ŚWIĘTOWAŁA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Dziś czynne były normalnie tylko urzędy państwowe. W biurach prywatnych, w przemyśle i handlu jak i szkołach świętowano. Dzienniki popołudniowe nie wyszły.

DELEGACJA GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" podaje: Od wczoraj bawi w Warszawie delegacja gdańska do rokowań gospodarczych. W skład delegacji wchodzą pp.: **Jevelowsky, Franck, Fochs, Kette,** oraz rzeczoznawcy: **Dreszowsky, Szymmel, Kräst i Hildebrand.** W zastępstwie generalnego komisarza p. Plucińskiego przybył z delegacją gdańską p. Iglicki. Rokowania odbywać się będą w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora dep. **Tennebaума.**

BONY ZŁOTE JAKO KAUCJE.

W tych dniach ukaże się **podpisane** przez min. skarbu rozporządzenie, **upoważniające** kasy skarbowe **do przyjmowania bonów złotych jako kaucje i wadja.**

Będzie to wielkiem udogodnieniem dla interesowanych, gdyż **pieniądz, leżący nieprodukcyjnie jako kaucja ulegał deprecjacji,** czemu przyjmowanie na kaucje bonów złotych skutecznie zapobiega.

ZŁOTY W STOSUNKACH PRYWATNYCH.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Ministerstwo skarbu zamierza zwołać z końcem b. tygodnia **konferencję przedstawicieli kupców, przemysłowców, banków** itd. celem omówienia sprawy **zaciągania i regulowania zobowiązań w złotych polskich w stosunkach prywatnych.** Na konferencji tej ministerstwo przedłoży **projekt ustawy,** który po zaaprobowaniu przez sfery zainteresowane wniesiony będzie do Sejmu.

DR. CHODŹKO WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Pol." donosi, że minister zdrowia publicznego Dr. Witold **Chodźko** wyjechał wczoraj do Paryża na doroczną sesję międzynarodowego urzędu hygieny. Minister Chodźko weźmie również udział w charakterze delegata rządu w uroczystości 100 rocznicy urodzin Pasteura.

PATRJARCHA DYONIZY BĘDZIE POTĘPIONY.

Moskwa. (AW.) Z rezolucji wewnętrznych, jakie mają jeszcze być przedstawione soborowi, Związek gmin „staroapostolskiej cerkwi" zgłosił projekt rezolucji, wyrażającej **potępienie dla patrjarchy Djonizego w Warszawie,** „który zaprzedał się polskiej **burżuazji i gubi** sprawę cerkwi przez komunikowanie się z papieżem".

Na rowerze naokoło Europy, bez pieniędzy.

Oryginalny podróżnik we Lwowie.

Niezwykły podróżnik zawitał dzisiaj do Lwowa. Jest nim młody **Szwajcar p. Robert Mozer**, który postanowił odbyć rekordową **podróż na rowerze**

przez całą Europę.

Ciekawe są powody, które skłoniły młodego sportsmena do odbycia tak niezwykłej podróży. P. Mozer jest z zawodu monterem mechanikiem i w tym charakterze pracował w fabryce automobili w Bernie. Z powodu zastoju w przemyśle szwajcarskim p. Mozer stracił zajęcie i postanowił wobec tego

zostać zawodowym kolarzem.

Ponieważ jednak klub turystyczny, którego był członkiem postawił za warunek uzyskanie licencjatu na stawanie na torach wyścigowych, **wykazanie się odpowiedniem treningiem**, przeto za zgodą klubu

ruszył p. Mozer w podróż po Europie

według marszruty przez klub zakreślonej.

Co najciekawsze — p. Mozer **nie posiada żadnych środków finansowych**, a w drodze korzysta tylko z gościny klubów sportowych. P. Mozer pokazywał współpracownikowi naszemu specjalną książeczkę z wykazem wszystkich miejscowości dokąd zawitał do tej pory. Książeczka ta

roi się poprostu od najrozmaitszych pieczęci i poświadczeń

gminnych szeregu miast południowej Francji, Hiszpanji, Portugalji, dalej Belgji, Holandji, Niemiec, a ostatnio Poznania, Warszawy i Lublina.

Dzielny sportsmen przedstawia się nad wyraz świetnie. Twarz ogorzała zdradza **niezwykłą energję, zapał i chęć do dalszej podróży**. Jak się informujemy p. Mozer jest **bardzo zadowolony z gościny, jakiej doznaje w Polsce**. W najbliższych dniach udaje się na rowerze do Rumunji, stamtąd do Konstantynopola, następnie do Grecji, Jugosawji i **przez Włochy wróci z powrotem do Berna.**

Uroczystość sadzenia drzewek w zakł. sierót.

(p.) W niedzielę o godz. 12 w południe zebrało się liczne grono osób z reprezentacji miejskiej ze sfer nauczycielskich, obywatelskich oraz prasy lwowskiej na piękne święto sadzenia drzewek w Miejskim Zakładzie sierocym przy ul. Kadeckiej. Do zebranej publiczności oraz dziatwy zakładowej przemówił w pięknych, wzruszających słowach przewodniczący Miejskiej Komisji Opieki nad dziećmi dr. **Poratyński**. Następnie ks. kapelan Adam **Kawecki** dokonał poświęcenia drzewek i w serdecznej mowie podniósł zbożne znaczenie zapoczątkowanej akcji. Imieniem Województwa zabrał głos referent ogrodnictwa inspektor **Poluszyński**, prezes Małopolskiego Tow. Ogrodniczego. Na zakończenie dzieci odśpiewały Rotę Konopnickiej.

Z kolei przystąpił inspektor Poluszyński do sadzenia drzewek, do którego dołączył bardzo interesujący wykład.

Po skończonej uroczystości prezes komisji dr. **Poratyński** i dyrektor Zakładu p. **Wunsch** zaprosili obecnych do oglądnięcia Zakładu. Wzorowa czystość zarówno wszystkich sal i ubikacji, jak bielizny i sprzętów, należyte przewietrzenie i staranne utrzymanie dzieci świadczyły dobitnie o pieczołowitości p. dyrektora Wunscha, jakoteż sióstr zakonnych Św. Wincentego, wychowawczyń Zakładu.

Praca postępuje mimo **skromnych funduszów** jakie miasto może wśród obecnych trudności finansowych łożyć na ten najpiękniejszy cel.

Szczególniej daje się odczuwać **brak bielizny dla maleńców w wieku niemowlęcym. I tu jest pole do działania dla społeczeństwa**. Wszyscy, których na to stać, winni dobrowolnie opodatkować się na rzecz dziatwy sierocej, bo **tylko taka wspólna akcja może doprowadzić do należytego spełnienia tego ważnego zadania społecznego.**

Ujęcie potwornych morderców z pod Pustomyt.

PO PIJATYCE ZAKŁULI OFIARĘ NOŻAMI I WYBILI JEJ WSZYSTKIE ZĘBY.

(—) Funkcjonarjusze Urzędu śledczego, którzy w poniedziałek pod komendą podkom. Batorskiego wyjechali — jak doniosła „Gazeta Poranna" — **do Polanki**, gdzie znaleziono zwłoki zamordowanego Michała Kaczmaryka, wrócili wczoraj nad ranem.

Zwłoki Kaczmaryka leżały na drodze z Pustomyt do Polanki połową ciała w fosie przydrożnej. Na ciele znaleziono **28 ran zadanych nożem, a czaszkę zmasakrowaną kilkunastu uderzeniami żelaznej ciupagi**, którą znaleziono w odległości kilkudziesieciu kroków od zwłok. **Koło trupa leżały porozsypywane jak groch zęby nieboszczyka**, co świadczy, że mordercy w **bestjalski sposób już po zamordowaniu pastwili się nad ofiarą** i wybijali jej pojedyńczo zęby.

Wkrótce policja stwierdziła w śledztwie, że denat **zabawił się krytycznego wieczoru w towarzystwie kilku kolegów** z Polanki i Stawczan w karczmie Etli Pfeffer **w Polance, gdzie pito wódkę**. Gdy całe towarzystwo wracało do domu, towarzysze czując do Kaczmaryka osobistą nienawiść, zamordowali go w potworny sposób. Wczoraj ujęto **już** pięciu sprawców morderstwa a to: Michała (syna Hryńka), Michała (syna Piotra), Olekse i Iwana Diduchów, i Dmytra Jankowskiego. Za piątym wspólnicestnikiem mordu Józefem Bedryłą wszczęto poszukiwania.

Na ubraniach niektórych morderców **znaleziono skrzepłą krew**, a na bluzie Michała (syna Piotra) Diducha cząstki kości. **Morderców sprowadzono wczoraj do Lwowa**, gdzie prowadzi się dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia **współwiny** aresztowanych.

Ona go odpaliła, a on ją — podpalił!

(—) W Korniach w pow. Rawa Ruska starał się Hryń Bubij od dłuższego czasu o rękę Juryny Hrycynowej. Miłość ta była bez wzajemności i Juryna postanowiła serce swe oddać Iwanowi Serkiczowi.

Ślub szczęśliwej pary naznaczono na 6. maja w domu narzeczonej. Wrzący zemstą Babij w wigilję ślubu **puścił z dymem zagrodę swej bogdanki, aby do ślubu nie dopuścić.**

Szkoda wynosi 30 miljonów. Skutkiem takiej przeszkody rzeczywiście ślub odroczono, ale mściwego kochanka aresztowano i odstawiono do sądu, gdzie odpowie on za zbrodnię.

Miniaturowy gramofon.

(ea) Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie techniki jest niezwykle misternie skonstruowany gramofon tak drobnych kształtów, iż **może śmiało pomieścić się w kieszeni od kamizelki**. Gramofon ów sporządził inżynier węgierski Stefan **Vadasz**. Aparat ten nazwał **mikifonem**. Płyty **gramofonowe** mikroskopijnego aparatu mają w średnicy 7 cm., a grubość **ich** wynosi zaledwie milimetr. Do aparatu **przydzielonych jest 10 płyt podwójnych tak**, że kunsztowny gramofon **może wygrywać 20 utworów w odstępach 6 minutowych.** Ponieważ głos wydobywający się z aparatu jest stosunkowo **bardzo silny, można** śmiało przy dźwiękach **oryginalnej** orkiestry **puszczać** się w **tany.**

Wynalazca **nie myśli** tylko na tem poprzestać, lecz stara się aparat swój tak ulepszyć, aby przy pomocy odpowiedniej miękkiej **płyty można było również schwytać głos.** W ten sposób otwierają się szerokie możliwości, albowiem **można będzie przejmować bardzo ważne rozmowy.** Szczególne usługi oddałby ten **wynalazek dziennikarzom** w czasie **interwiewu.** Nie ulega jednak wątpliwości, że pomysłowy ten wynalazek może mieć i złe strony, mianowicie, jeśli czuły aparat pochwyci **słowa**, które mówiący nie miał zamiaru powiedzieć, a które „wyrwały" mu się tylko przypadkowo.

Zbrodnia czy tragedja

Lwów, 9. maja.

Notuję **ten** wypadek, gdyż nie jest on **luźny**, wyjątkowy, lecz powtarzający się od pewnego czasu w najrozmaitszych odmianach **coraz częściej. Młoda i przystojna kobieta** Anna N. (mniejsza o nazwisko) przyszła onegdaj z wizytą do pani G. w Żółkwi i korzystając ze sposobności, porzuciła w **jej domu zwłoki dwumiesięcznego dziecka** swego, owinięte starannie w szare płótno. Pani N. została aresztowana, a czyn **„zwyrodniałej matki"** stanowi od dni kilku wyłączny temat rozmowy w całym powiecie żółkiewskim. Pani N. podejrzaną jest bowiem nie tylko **o porzucenie** trupa, lecz także o **zamordowanie** swego niemowlęcia, a więc zbrodnię, za którą wedle kodeksu karnego ukaraną być powinna **karą śmierci.**

Zbrodnia p. N. wywołała szczególne oburzenie w świecie kobiecym **powiatu żółkiewskiego**. Na herbatce u p. **aptekarzowej nazwała** pani sędzina czyn **pani** N. **potworną zbrodnią**, a **pani doktorowa**, mecenasowa, **inżynierowa** i weterynarzowa **przyłączyły się** do zdania wymownej sędziny, głosując jednomyślnie za karą śmierci dla „bestji w ludzkiem ciele". **Już** po wyroku tego trybunału **prosił** o głos solicytator **adwokacki, pan B.**, wysoki, szczupły młodzieniec o typowym wyglądzie suchotnika. Panie umilkły, gdyż spodziewały się **nowych** szczegółów tej senzacyjnej **afery**, a solicytator mówił spokojnym głosem:

— Znam osobiście kobietę, która zwłoki dziecka u pani G. porzuciła. Była to dziewczyna cicha, skromna, pracowita, pilna. W szkole — a ukończyła 8 klas i kurs handlowy — stawiały ją nauczycielki zawsze za wzór innym uczenicom. Towarzystwa mężczyzn unikała, co przysporzyło jej przezwisko „dzikiej Hanki".

Aż razu pewnego gruchnęła wieść, że **Hanka nawiązała stosunek miłosny z jakimś młodym człowiekiem**, którego poznała we Lwowie i że z powodu wrogiego temu stosunkowi stanowiska swych rodziców wyjeżdża często do oblubieńca swego do Lwowa. Przed dwoma miesiącami wydała Hanka na świat dziecko, poczem **rodzice wyrzucili ją wraz z dzieckiem z domu.** Zobaczyła się tedy nagle na świecie sama, sama z malutką dzieciną, gdyż ojciec dziecka nie chciał lub nie mógł zaopiekować się niem i matką. Refleksje, rozmyślania, skrajna nędza, głód, rozpacz... Głęboka tajemnica okrywa na razie okoliczności, wśród których niemowlę zmarło, a stwierdzonem zostało na razie tylko to, że **matka trup dziecka u obcych** ludzi porzuciła.

„Dzika Hanka" stanie niebawem przed sądem, który sprawę niewątpliwie całkowicie wyjaśni. Jeśli **dziecko swe zabiła, opuści** się rozpraw **z piętnem morderczyni** na czole i prawem przepisaną poniesie karę. Może ją na śmierć zasądzą... a może w uwzględnieniu okoliczności łagodzących tylko na długie więzienie.

Prawi i doświadczeni mężowie, **uposażeni we władzę sędziów** sprawiedliwy niewątpliwie wydadzą wyrok, niesprawiedliwym jest **jednak w każdym razie dorywczy wyrok** tych wszystkich **sędzin**, doktorowych i **aptekarzowych**, nie widzących w zbrodniczym czynie przestępczyni przedewszystkiem momentu tragicznego, nie przyznających, że przestępczyni jest równocześnie, a może przedewszystkiem **ofiarą stosunków wyjątkowych okoliczności, przesądów**, pojęć o obowiązkach **ojca** wobec **„nieprawych"** swych **dzieci** i **matek** tychże dzieci.

Na tem tle powstawały zawsze kolizje, działy się i dziać się będą zawsze złoczyny, przestępstwa, zbrodnie, póki opiekę nad dziećmi nieprawemi nie **ureguluje zgodnie** z duchem czasu nowoczesne ustawodawstwo."

Dr. Jeleń.

Atak gazowy włamywaczy na bogatą arystokratkę.

Nowocześni włamywacze posługują się coraz to innemi i bardziej skomplikowanemi metodami w pracy zawodowej.

Świeżo dokonano znów w Londynie olbrzymiej kradzieży w mieszkaniu bogatej lady Saint-Andiel, tym razem przy pomocy... gazu oszałamiającego.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, złodzieje zakradli się do sieni przed zamknięciem domu, a gdy właścicielka mieszkania zasnęła, wprowadzili przez szparę pode drzwiami koniec rurki gazowej i z przyniesionego balonu wpuścili do sypialni gaz oszałamiający.

Lady de Saint-Andrel pogrążyła się w sztuczny sen, psy również zostały ubezwładnione. Rabusie bez przeszkód z niczyjej strony rozbili gablotkę szklaną zawierającą cenną biżuterję, z biurka wyjęli papiery wartościowe, pieniądze i najspokojniej wyszli.

Mimo troskliwych poszukiwań nie udało się do tej pory ująć niezwykłych włamywaczy.

Wiosenna moda i sylwetka kobieca.

JAKIE SZATKI W TYM SEZONIE MA OBLEC NASZA WENUS.

(p.) „Excelsior" urządził na temat tegorocznej mody ankietę w pierwszorzędnych firmach paryskich a więc w pierwszej linji u króla mody, Wartha a dalej u takich jej matadorów jak Pairet, Docillier, Patou i i. Cenne te dla świata kobiecego rewelacje można ująć w trzy główne wskazania:

lekkość powiewna i idealna miękkość materjałów,

barwność, rozlewająca się w nieskończoną gamę tonów a wreszcie nieograniczona niemal

rozmaitość form,

pozwalająca zarówno na doprowadzony do skrajności wężowy rysunek sylwetki kobiecej jak do rozwinięcia jej w kształt kwiatu o bogatych pełnych koronach.

Wogóle moda pragnie się jak najbardziej upodobnieć do przyrody letniej pełnej blasków i świeżości, chce ją wzbogacić żywemi kwiatami kobiet elegancko ubranych. Zieleń, pons, błękit, fiolet w tysiącznych odcieniach, wykonane w lśniących fularach, krepach, pepelinach, orgendi i nowego rodzaju metalicznie połyskujących alpakach, odpowiednio stosowane znakomicie uplastyczniają najśmielsze pomysłu artystów mody.

Tryumf lotnictwa bez motoru.

A W POLSCE CO SIĘ ROBI NA TEM POLU?

Rozwój lotnictwa zatacza coraz większe kręgi. W ostatnim czasie dokonano znów na tem polu niezmiernie doniosłego wynalazku. Studentowi politechniki darmstadzkiej udało się zbudować aparat bezsilnikowy unoszący się swobodnie w przestworzach. Aparat wzbijać się może w górne rejony tylko przy silnym wietrze. Problematyczną na razie jest kwestja czy można się w tego rodzaju żeglowcach utrzymać dłuższy czas w powietrzu.

Wprawdzie niemal każdy dzień przynosi szczegóły o nowych rekordach aparatów bezsilnikowych, jednakże w kołach lotniczych podzielone są zdania co do trwałej wartości i przyszłości tej inowacji w dziedzinie awiatyki.

W każdym razie nasi sąsiedzi za chodni starają się wykorzystać najkorzystniej nowy wynalazek i w tym celu budują na wielką skalę bez motorowe płatowce, jako też urządzają coraz częściej konkursowe loty na dłuższe dystanse.

Wynalazek polskiego technika.

APARAT PORUSZAJĄCY SIĘ NA LĄDZIE I W WODZIE.

Prof. Czerwiński z Równego skonstruował aparat, poruszający się na twardym lądzie, w wodzie i po błocie.

Obecnie przystąpił on do budowy aparatu większego, wagi około 15 tonn.

Statek ten jest znacznie subtelniejszy i sprawia nieporównany efekt techniczny.

Próby kół nowego aparatu przekonały, że można na nim transportować ładunki bez względu na równość i twardość drogi z łatwością i szybkością wagonetki sunącej po szynach.

P. Czerwiński znany już jest ze swych prac poprzednich nad aparatami bezsilnikowymi, cięższymi od powietrza.

Dzienniki na pełnym oceanie.

NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI PRZESYŁANE RADIOGRAMEM NA OKRĘTY. — WYDAWANIE GAZET NA OKRĘTACH TRANSATLANTYCKICH.

(ea) Współczesne dziennikarstwo zyskało sobie prawo obywatelstwa już nie tylko na lądzie, ale i na... niezmiernych oceanach.

Mianowicie m związku z rozpowszechnieniem się komunikacji radjotelegraficznej wielkie dzienniki zachodnie zorganizowały filje swych dzienników na olbrzymich okrętach transatlantyckich.

Za pomocą telegrafu bez drutu przesyła się najświeższe depesze na okręt, gdzie w świetnie zorganizowanej drukarni, zaopatrzonej w najnowsze linotypy wybija się numery „Gazety okrętowej". Oczywiście niezapomniano również i o potrzebach pasażerów, dla których rezerwuje się w swych dziennikach specjalne miejsce na wszelkiego rodzaju inseraty. Dla podróżnych udających się do Europy znajduje się osobna kronika z wykazem zachodnio-europejskich hotelów, bazarów, miejsc rozrywkowych itd.

Jak zaznaczyliśmy, gazetę drukuje się na pokładzie okrętu, ponieważ jednakże niespokojne morze i gwałtowne kołysanie okrętu mogłoby przeszkadzać drukarzom w pracy, przeto przymocowuje się zecerów za pomocą silnych rzemieni do specjalnie skonstruowanych stołków.

Jak widzimy z powyższego, technika dziennikarska święci prawdziwe tryumfy.

Angielskie ladies pogrążone w rozpaczy,

bo musiały paradować w sukniach, szytych w Anglji.

SPOWODOWAŁ TO WESOŁY STRAJK PARYSKICH MIDINETEK

(p) Jest to pierwszy wypadek, że wysokie koła angielskie nie wystąpiły przy obrzędzie uroczystym w strojach paryskich. Stało się to z powodu trwającego już od kilku tygodni w Paryżu strajku midinetek, to jest pracownic magazynów konfekcji damskiej.

Wobec zatwardziałego oporu pracownic igły, nie chcących wchodzić w żadne kompromisy z właścicielami magazynów, musiały wszystkie firmy paryskie zawiadomić swoje wysokie klijentki z tamtej strony kanału o niemożności wykonania zamówień wskutek czego **3 tysiące dam asystujących obrzędowi zaślubin w Westminsterze ukazało się w toaletach krajowego wyrobu.**

Przy tej sposobności warto nadmienić, że strajk midinetek jest

najweselszym ze strajków,

jakie dotychczas miały miejsce. Po mityngach odprawianych co dni kilka przeciągają tysiące tych przeważnie młodych dziewczątek ulicami Paryża śpiewając śmieszne a coraz to nowe kuplety na temat swojego zatargu z „patronami" na uroczystą nutę Marsyljanki i hymnów robotniczych.

Policja pozwala na te pochody, cieszące się wielką sympatją publiczności, gdyż wszelkie próby interwencji udaremniły figlarne midinetki, otaczając wzywających je do rozejścia się agentów tysiącznem kołem tanecznem i porywając ich w wesoły pląs. Trudno było wobec takiego żywiołu zastosować surowy rygor prawa i policja ustąpiła.

Młodociani bandyci w automobilach.

SZAJKA ŁOTRZYKÓW RABUJE AUTO LEKARZOWI. — OBRABOWANIE TRAFIKANTA. — POLICJANT RZUCA SIĘ NA AUTO. — UJĘCIE MŁODYCH ZBRODNIARZY.

Kroniki policyjne przepełnione są w ostatnim czasie opisami niesłychanych zbrodni, o jakich nie śniło się jeszcze ludziom przedwojennej daty.

Świeżo donoszą znów, z Lyonu we Francji o niezwykle

rafinowanej zbrodni młodocianych bandytów.

Mianowicie kilka dni temu około 2 godziny popołudniu dr. Chevalier, lekarz szpitalny w Lyonie, udał się własnem autem do konsula belgijskiego. Przed mieszkaniem konsula, dr. Chevalier wysiadł z samochodu, pozostawiając go pod bramą domu.

W pół godziny potem kupcy sąsiednich sklepów ujrzeli, jak dwaj mężczyźni w kaszkietach wsiedli w to auto, ale przypuszczali, że to ktoś ze służby odwozi auto do garażu, dlatego nie dziwili się, gdy samochód ruszył z miejsca.

W ciągu drogi na rogu pewnej ulicy jeszcze dwaj ludzie wsiedli do tego samochodu, poczem wszyscy szybko odjechali dalej.

Właśnie w tej chwili dr. Chevalier wychodził z kamienicy od konsula, nie zobaczywszy swego wozu, rzucił się wnet w pogoń za złodziejami, ale samochód już znikł tymczasem, aż wreszcie zatrzymał się przed sklepem tytoniowym. Jadący autem, wysiedli i oczekiwali pod murem na właściciela sklepu Ricardiego, który zwykle o tej porze udawał się do banku z pieniądzmi.

Właśnie Ricardi zamknąwszy sklep, wyszedł na ulicę. W tej chwili dwaj bandyci przyskoczyli do kupca

powalili na ziemię razami boksera i wyrwali mu z rąk tekę z pieniędzmi, zawierającą 140.000 franków.

Porzucając wpół umarłego na trotuarze, bandyci natychmiast wsiedli w samochód i z największą szybkością oddalili się.

Przypadkiem w chwili napadu bandytów przechodził ulicą inspektor policji. Ujrzawszy, co się święci skoczył na stopień samochodu. W tej chwili jednak któryś z bandytów

uderzył go bokserem w skroń,

a ten cios na tyle ubezwładnił policjanta, iż

spadł z auta na ziemię.

Dramat rozegrał się z błyskawiczną szybkością, tylko obłok kurzu świadczył dokąd umknęli bandyci.

Ale policja francuska nie dała tak szybko za wygraną. Rozesłano natychmiast depesze; zarządzono najenergiczniejszy pościg za bandytami i aresztowano ich jeszcze tej samej nocy. Okazało się, że byli to

młodzi chłopcy w wieku 20 do 23 lat,

trudniący się zawodowo rabunkiem.

Jak widzimy demoralizacja nowojenna zbiera ogromne żniwo.

NAJKRÓTSZY INTERWIEW.

Jeden z dziennikarzy paryskich wpadł na myśl ściągnięcia — pisze „Aux Ecoutes" — od najwybitniejszych francuskich mężów stanu odpowiedzi na pytanie:

Jaką chwilę w swem życiu uważa pan za najbardziej decydującą?

W tym celu zwrócił się najpierw do ministra sprawiedliwości, p. Colrata.

Na zadane sobie pytanie, minister odpowiedział spokojnie:

— Chwilę mego urodzenia!

Usłyszawszy tak niespodziewaną odpowiedź, dziennikarz zapomniał języka w gębie i zaniechał dalszych pytań.

KRÓLEWSKI KUCHARZ SPADA Z POWIETRZA.

(f) Niedawno królewska para duńska obchodziła srebrne wesele. Na ucztę zamówiono specjalnie pewnego znakomitego kucharza francuskiego z Paryża. Wybitny ten mąż wcale się nie śpieszył z napychaniem żołądków dostojnego towarzystwa. Siedział sobie najspokojniej do ostatniej chwili w Paryżu, poczem dosiadł aeroplanu, poleciał do Amsterdamu, skąd odbył ekspresem drogę do Hamburga, gdzie znów zamówił latawiec i drogą powietrzną zjawił się w Kopenhadze w samą porę obłuczony całym arsenałem „specjalnych" rondlów i garnków. Królewscy goście byli zachwyceni tak pomysłowym kucharzem, jak i jego specjałami...

Giełda.

—o—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 8 bm. Berlin 0.01.52; Holandja 216.75; Nowy Jork 555; Londyn 25.62; Paryż 36.65; Medjolan 26.95, Praga 16.46; Budapeszt 0.00½; Belgrad 5.80; Sofia 4.30; Warszawa 0.01.15; Wiedeń 0.00.78; Austr. stempl. 0.00,78%.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj przez dzień tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 47—47200, 1-ki i 2-ki 46500 46700, dolary kanad. 45500—45700, 1-ki i 2-ki 45000—45200, marki niem. 10-tys. 140—145, tys. star. 240—245, setki 220—225, leje 210—215, drobne 200—205, korony czes. 14—1420, drobne 1380—14. austr. tys. star. em. 1300—1350, austr. tys. now. em. 500—520, austr. stempl. 62½—62³/₄, austr. przekazy 63—63½, ruble 500-setki 5—510, setki Kącik 17—18, setki zwykłe 510—525, reszta drobnych 0.50—0.80, dumskie tys. 22—25, 250-rublówki 14—16, karbowańce 0.75—0.85, hrywny 0.88—0.75, franki franc. 3100—3200, funty szterl. 218—220.000, franki szwajc. 8500—8650.

Złoto: 20-kor. 204—210000, 20-fran. 188—192000, 20-marki 220—224000, 10 rubli 286—290000.

Srebro: kor. 3680—3700. 5-kor. 18800—19200, floreny 9400—9600, ruble 16022—16200.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 8 maja 1923.

Obroty w papierach dywidendowych liczne po kursach bardzo niejednolitych. — Podaż pokrywa naogół zapotrzebowanie, — Waluty prawie bez zmian.

Chodorowskie ustaliły się przy kursie 127000. — Oikos z 155 obniżył się na 150000. — Zieleniewski notował 270000. — Żegluga 7000. — Ćmielów 64000. — Gafota 14500—15500. — Karpalit 30000. — Niemojowski 41 i 40000. — Parowozy rozpoczęły i zakończyły kursem 66000, przejściowo 66½ i 67000. — Pezet przejściowo 23000 zakończył 21500. — Pocisk z 230000 awansował na 25500, przy końcu 22000. — P. Nafta wahała się od 33000—36000, kończy 33500. — Rakszawa 100000. — Siersza el. 30—33000, ostatnie transakcje po 31000. — Siersza górn. poszukiwana, początkowo 205000 zakończyła 200000. — Tespy ustaliły się przy 181000. — Pth. 17500 i 17000. — Polsot 14—15000. — Gorka 200000.

Z akcji bankowych notował Bank Hipot. 20000, pod koniec 19000. — Bank Przemysłowy rozpoczął i zakończył 26500. — Z. Bank Kredyt. 15500—17000. — N. York 47200—47500. — Holandja 18600—18900. — Berlin 1.45 i 140. — Londyn z 219500 potaniał na 218750. — Praga 1428—1432½. — Zurych początkowo 8550, kończy 8675. — Paryż 3190. — Wiedeń 68.45.

Tendencja na ogół chwiejna. — Usposobienie ożywione.

Z akcji niekotowanych silnie zwyżkowe Jaworzno notowało 460—500000. — nieef. 490—505000. — Cegielski 440 do 450000. — Gazy 575—5900000. — Przem. węgl. 6—6'75. — Impex 2000. — Schöna 1,250.000. — Zagłębie 20000. — Nitrat 17000. — Gazociągi 36—38000. — nieef. 27000. — Wimmer 65—70000. — Czechowiec 31000. — Gazolina 75000. — Motor 15500. — Lesienice 55000. — Len 380000. — Azot 37—38000.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8. maja 1923.

Wiedeń 68.75, 68.45. Paryż 3190. Zurych 8550, 9650, 8700, 8650, 8675. Jork 47400, 47500, 47200. Holandja 18600, 18400, 18700. Berlin 1.45, 140, 142, 140, 141. Praga 1430, 1428, 1432, 1432½. Londyn 219500, 218750, 221000,, 218750. Żegluga 7000, Ćmielów 64000. Gafota 14500, 15, 15500, 15250, 1500. Karpalit 30000, Niemojowski 41000, 40000. Parowozy 66000, 65500, 66500, 67, 66000. Pezet 22000, 23, 20, 21, 21500. Polska Nafta 34000, 36, 33500, 34500, 33, 33500, 33250, 34, 33500. Rakszawa 100000. Siersza el. 31500, 31, 32, 33, 30, 31000. Siersza Górn. 205000, 198, 199, 200000. Tesp. 180, 181, 182, 181500, 180, 182, 182500, 181, 180750, 180, 181. Górka 200000, P. T. H. 17500, 17000. Polsot 15000, 14000. Pocisk 23000, 24, 25500, 22000. Chod. 123000, 124, 125, 126, 127, 127500,. 127. Ojkos 155000. 154, 153, 155, 150. Ziel. 270000. Bank Hipoteczny 20000, 20500, 19750, 19500, 19250, 19000. Bank Przemysłowy 26500, 26, 26750, 26500, 27, 25, 26500. Bank Ziemski Kredyt. 15500, 16, 17000.

Znowu niema tłuszczu we Lwowie.

Paskarzy wywozowych zamknąć do kryminału!

(d.) W ostatnich czasach, a w szczególności z końcem kwietnia, jakotako ustaliły sę ceny na mięso wieprzowe i wskutek tego ukazał się w handlu tłuszcz. **Niedługo to jednak trwało**, bo zaraz z tego **skorzystali paskarze wywozowi, skupili olbrzymie masy tłuszczu i cały zapas wywieźli.** Naturalnie płacili po jatkach i bazarach miejskich **każdą cenę**, a następnie poza Lwowem **pobrali podwójne ceny.** Tym sposobem stało się, że

we Lwowie znowu nie ma tłuszczu,

a jeśli gdzieniegdzie pokaże się, to trzeba za niego płacić daleko wyższą cenę, niż niedawno.

Jak się dowiadujemy, **mistrzami w takim wywozie paskarskim są** pp. **Bober**, już karany za to przez magistrat, **Brolik** i z bazaru przy pl. Krakowskim sadlarz **Makowski.**

Apelujemy zatem do Magistratu, w szczególności do miejskiego Biura Targowego, aby to jak najenergiczniej wystąpiło przeciw karygodnym praktykom panów paskarzy wywozowych, pociągnęło ich do odpowiedzialności i przez prasę zawiadomiło konsumentów o wyniku swego działania.

Krawiec, który okradł Fanni Dittner.

POZBAWIŁ JĄ OWOCÓW „DOROBKU“ — GARDEROBY I BIŻUTERJI. — MAJĄC RĘCE SKUTE, ZDOŁAŁ OKRAŚĆ W POCIĄGU WYWIADOWCĘ POLICJI.

(—) Jeszcze w lipcu ub. roku dokonano niezwykle śmiałego włamania do odrutowanego i okratowanego mieszkania znanej w naszem mieście **Fanny Dittner.** Złodzieje **skradli olbrzymią ilość biżuterji i garderoby, przedstawiającą wówczas wartość kilkunastu miljonów.**

Dopiero przed dwoma miesiącami udało się policji wpaść na trop sprawców i **ująć niemal całą szajkę w Przemyślu,** ale niestety herszt szajki Stanisław Marcin Krawiec, niezwykle **rutynowany i utalentowany włamywacz** zdołał pościgu uniknąć.

Dopiero po mozolnej i uciążliwej inwigilacji udało się wczoraj, specjalnie do wyśledzenia Krawca, przydzielonemu wywiadowcy W. Ruppowi **ująć go w Borysławiu.**

Krawiec liczy 32 lat i **ma na sumieniu kilkadziesiąt włamań i kradzieży.** Używał on najrozmaitszych pseudonimów i występywał ustawicznie **pod nowemi nazwiskami,** tak że ujęcie jego przedstawiało nie lada problem do rozwiązania.

W czasie aresztowania w pociągu bandyta, **mimo, że miał obie ręce skute, wyciągnął z kieszeni wywiadowcy Ruppa skonfiskowane mu i kompromitujące dokumenty** i pod **Mikołajowem wyrzucił z pociągu przez okno.**

Wywiadowca Rupp miał po drodze przeprawę z trzema towarzyszami Krawca, którzy wsiedli do pociągu w Borysławiu i chcieli go odbić. Dzięki jednak przytomności wywiadowcy udało się bandytów **aresztować i sprowadzić do Lwowa.**

Kronika.

—o—

Lwów, 9. maja.

Zebranie b. członków Czytelni Akademickiej mieszkających we Lwowie. Celem przygotowania ogólnego Zjazdu wszystkich b. członków Czytelni, grono niżej podpisanych b. przewodniczących oraz dzisiejszy Zarząd Czytelni Akademickiej imieniem młodzieży, uprasza wszystkich b. członków Czytelni mieszkających we Lwowie, aby zechcieli się zebrać dnia 13 maja br. o godz. 10 rano w lokalu „Czytelni Akad.“ ul. Łozińskiego 7. Za Zarząd Czytelni: Deryng Antoni przew. Dr. Stanisław Starzyński, Dr. Konstanty Wojciechowski, Dr. Zdzisław Próchnicki, Dr. Karol Argasiński, Dr. Wacław Mejbaum.

Stypendja półmiljonowe z fundacji dra Antoniego Lachowicza nada Tymczasowy wydział samorządowy we Lwowie. Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń tamże.

Ostre strzelanie. Dyrekcja policji komunikuje, że w dniu 10. i 11. maja odbędzie się na strzelnicy bojowej (Błonie Zamarstynowskie) ostre strzelanie. Celem zabezpieczenia granicy pasu niebezpieczeństwa zostaną wystawione odpowiednie posterunki wojskowe.

Zakaz wywozu jęczmienia. Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił **zakaz wywozu zbóż chlebowych rozszerzyć również na jęczmień browarny.**

(—) **Służąca skradła 50 miljonów.** Służąca Wiktorja Skalska okradła wczoraj swoją chlebodawczynię Jadwigę Bochniewiczową, (Kadecka 38), z biżuterji, gotówki i garderoby, wartości 50 miljonów poczem zbiegła.

(—) **Z rubryki codziennej.** Urbański Stanisław, radca dyrekcji skarbu, (św. Zofji 22) doniósł policji, że w poniedziałek rano wyszedł jego 10-letni syn Leszek do szkolly i do dziś nie wrócił.

(—) **Aresztowania.** Wczoraj oddano do aresztów Filomenę Mokrak, zam. Nowy Świat 20, za kradzież Antoninie Torstej, zam. przy ul. św. Marcina 9, gotówki 130.000 mp. i Jakóba Ditricha (Kleparowska 15), za kradzież garderoby w bursie St. Kostki przy ul. Gródeckiej 2.

Służąca — członkiem bandy włamywaczy. Wczoraj przytrzymał VI komisarjat Helenę Masylówną służącą N. Handelsmana przy ul. Nabielaka 11 a. Masyłówna należała do szajki międzynarodowych włamywaczy.

(—) **Sprzedał 5 frachtów, zamiast 5 wagonów drzewa.** Przed kilku dniami sprzedał firmie „Tartak“ przy ul. Zimorowicza 4, jakiś osobnik, który się przedstawił jako Tadeusz Sokołowski, 5 wagonów drzewa. Na dowód oddał frachty kolejowe i jako zaliczkę pobrał ½ miljona mkp. Ponieważ jednak drzewo, które miało być w Kołomyji do dziś nie przyszło do Lwowa firma nabrała przekonania, że padła ofiarą oszusta.

(—) **Obława na waluciarzy w „Renesansie“.** Wczoraj w południe policja przeprowadziła w kawiarni „Renesans“ obławę na pokątnych handlarzy obcą walutą, akcjami i udziałami naftowymi. W czasie obławy znaleziono dwie bezpańskie teki: jedna z akcjami a druga z garderobą. Wkrótce potem zgłosili się w V. komisarjacie właściciele teczek, którzy w czasie obławy nie byli w kawiarni. Po wylegitymowaniu teczki zwrócono właścicielom.

(—) **Zbiegł z więzienia i kradł dalej.** Wczoraj przytrzymano w ul. Legionów niejakiego Jakóba Aszkenazego na kradzieży kieszonkowej. Aszkenazego, który zbiegł z więzienia w Łucku, gdzie odsiadywał karę kilkumiesięcznego więzienia, oddano do aresztów policyjnych.

Z KRAJU.

Za metr sukna zamordował niejaki Pawszuk Jerzego Pytylaka z Żabia. Jak się okazało, do mordu za ową cenę nakłoniła go żona Pytylaka, utrzymująca stosunek miłosny z sąsiadeem męża. Mordercę aresztowano.

Świętokradztwo. Jacyś niewyśledzeni sprawcy skradli z kościoła parafialnego w Uniecku pow. Sierpc dwa srebrne wieńce, wartości 60 miljonów mk.

Aresztowanie przemytników dynamitu. W lesie pod Kamińskiem w pow. radomskim policja aresztowała kilku podejrzanych ludzi, przy których znaleziono kilkanaście paczek dynamitu i prochu.

Zjazd związku elektrowni Dnia 6 bm. rozpoczął się w Katowicach Zjazd związku obejmującego 67 elektrowni na terenie Rzeczypospolitej.

Generalny dyrektor monopolu tytoniowego p. dr. S. Zakrzewski ustąpił z zajmowanego stanowiska. Następcą jego zostanie p. Ostrowski-Bełza.

Kryzys w przemyśle garbarskim. Przemysł garbarski przechodzi kryzys, wywołany zwyżką cen surowca i robocizny oraz konkurencją zagraniczną. Produkcja w stosunku do grudnia ub. r. **zmniejszyła się o 25%, a szereg małych i średnich garbarni jest nieczynny.**

Wiec w sprawie kaplicy w Brodach odbędzie się w niedzielę, 13 bm. na dziedzińcu ratusza o godz. 11 rano. Referat wygłosi ks. kan. Dziędzielewicz.

KRONICZKA STANISŁAWOWSKA.

Teatr im. Al. hr. Fredry w Stanisławowie stał się już definitywnie teatrem subwencjonowanym przez Zarząd Miasta, który w kwietniu br. wyasygnował teatrowi subwencję w kwocie 1,500.000 Mkp. z równoczesną uchwałą udzielania subwencji każdego kwartału z dołu. Zaznaczyć równocześnie musimy, że teatr im Fredry pracuje dotychczas tylko z zyskami.

Podwyższenia opłat. Zarząd miasta Stanisławowa na ostatniem swem posiedzeniu w dniu 30 kwietnia br. postanowił podwyższyć miejską opłatę od podań i zaświadczeń, analogicznie do nowej podwyżki państwowych opłat stemplowych.

Konsens na budowę. Zarząd miasta Stanisławowa udzielił pierwszy w tym roku konsens na budowę willi przy ul. Kazimierzowskiej inżynierowi Kaweckiemu. Willa ba być drewniana, nie murowana, na co udzielający konsensu musieli się zgodzić, pragnąc iść na rękę temu, który pierwszy przełamał trudności drożyźniane i przystąpił w tak ciężkich warunkach do budowy domu.

Parnia kolejowa w Stanisławowie na podstawie zezwolenia Dyrekcji P. K. P. jest otwarta obecnie również i dla emerytów, rodzin, wdów i sierót po pracownikach kolejowych, co ma wielkie znaczenie specjalnie dla sfer biedniejszych, wobec wysokich cen wstępu w parniach prywatnych.

Zwinięcie Kasy Skarbowej w Haliczu. Z dniem 1. kwietnia 1923 została zwinięta Kasa Skarbowa w Haliczu, której agendy przydzielono do Kasy Skarbowej w Stanisławowie. Odnośnie do powyższego ukazało się szczegółowe rozporządzenie Min. Skarbu.

ZE ŚWIATA.

Kuzyn cara samobójcą. W Monachjum popełnił w hotelu samobójstwo ks. Damarkow, który, jakby wynikało z pozostawionych dokumentów, był kuzynem cara Mikołaja.

Z teatrów.

—o—

„Narzeczona Lukullusa". Teatr Nowości w najbliższym czasie wystąpuje z premjerą operetki pod tym tytułem, która znowu otrzyma nowe dekoracje i kostjumy.

TEATR WIELKI:

Środa 9. maja o godz. 7.30 „Hugenoci" opera w 4 akt. Mayerbeera (50% zniżki).

Czwartek 10. maja o godz. 3 popoł. „Halka" opera Moniuszki.

TEATR MAŁY:

Środa 9. maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci" Schönherra.

Czwartek 10. maja o godz. 7.30 „Brat marnotrawny" kom. w 3 aktach Wildea.

Piątek 11. maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci" Schönherra.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 9. maja o godz. 7.30 „Frasquita" operetka w 3 akt. Lehara.

Czwartek 10. maja o godz. 7.30 „Japonka" operetka w 3 akt. Benatzkyego (po raz ostatni).

Piątek 11. maja o godz. 7.30 „Hiszpańska mucha", farsa w 3 akt. Bacha (z dyr. Czarnowskim i P. Tatrzańskim)

Sobota 12 maja o godz. 7.30 „Narzeczona Lukullusa" operetka w 3 aktach Gilberta (premjera).

Kronika sportowa.

ZAWODY SPORTOWE w CZWARTEK

Polonia—Pogoń. We czwartek dnia 10. bm. rozegra reprezentacyjna drużyna Pogoni zawody o mistrzostwo kl. A. z Polonią przemyską.

Zawody budzą niesłychane zainteresowanie wśród sfer sportowych naszego miasta z uwagi na sukcesy, jakimi poszczycić się może Polonia przemyska dzięki pięknym zwycięstwom, jakie odniosła nad Czarnymi, bijąc ich w ubiegłym roku 5:2 oraz w tym roku 4:2.

Przed zawodami odbędą się zawody lekko-atletyczne, otwarte dla wszystkich klubów, które obejmą: 1) bieg na 100 m., 2) skok w dal z rozbiegu, 3) rzut dyskiem oburącz, nadto bieg pań na 60 m.

Wpisy do zawodów na starcie: wpisowe do każdego punktu wynosi 2000 mk., które składać należy w lokalu L. K. S. Pogoń na ręce sekretarza Sekcji lekko-atlet. LKS. Pogoń w godz. od 8 do 8.30 wiecz.

Zawody powyższe tworzą serję zawodów, obejmującą wszystkie najważniejsze ćwiczenia lekko-atletyczne i rozłożoną na cały sezon wiosenny i jesienny. Trzej pierwsi juniorzy i seniorzy otrzymują nagrody, o ile stawali do zawodów w obu sezonach. Suma punktów decyduje o zwycięstwie.

BIEG NA PRZEŁAJ.

Dnia 10. maja odbędzie się bieg na przełaj I. L. K. S. Czarni (wewnętrzno-klubowy), na przestrzeni około 4 klm., przed meczem footbalowym Lechja I—Czarni I o godz. 4.30. Start i meta w Parku T. Z. R. Nagrody w żetonach. Zgłoszenia w Sekretarjacie I. L. K. S. Czarni, Rutowskiego 8 w godzinach urzędowych.

PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE.

Wisła—Wawel 3:1 (0:0) Do wszystkich niemal pism lwowskich wkradła się pomyłka wedle której Wisła miała uledz Wawelowi w stosunku 1:0. Dzisiaj dopiero po nadejściu informacji z Krakowa jesteśmy w możności sprostować tę omyłkę. Wawe trzymał się jednak dzielnie i nawet w drugiej połowie strzelił pierwszego goala.

Cracovia B. B. S. V. 7:0 (3:0). Cracovia grała jak za najlepszych czasów, to też nawet krzepko trzymający się Bielszczanie musieli ulec starej, rutynowanej i będącej w znakomitej formie drużynie białoczerwonych.

ZGŁASZANIE INSTRUKTORÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Nauczyciel gimnastyki i sportów, posiadający świadectwa wydane w latach 21, 22 i 23 z ukończenia państwowych kursów wychowania fizycznego w Poznaniu, Krakowie i Warszawie oraz Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu proszeni są o składanie ofert na instruktorów wychowania fizycznego w obozach przysposobienia — wojskowego dla młodzieży, organizowanych przez Min. Spraw Wojsk. w porozumieniu z Min. W. R. O. P.

Czas trwania od 1-go lipca do 20-go sierpnia. Wynagrodzenie: wyżywienie w naturze i pensja w wysokości — 1,000.000 Mkp. za cały czas. Zajęcia 4-ry godziny dziennie.

Oferty pisemne zgłaszać należy do Oddz. III Szt. Gen. Al. Szucha Nr. 23. do dnia 1. czerwca z podaniem rodzaju ukończonego kursu i roku ukończenia, N-ru świadectwa, adresu i zajęcia. W miarę możności uwzględnione zostaną życzenia kandydatów — odnośnie do przydziału do poszczególnych okręgów korpusów.

*

Wycieczke do Alp austrjackich w lipcu organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. na okres dwutygodniowy. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 60.000 Mkp. uwzględnia się do 15. maja. Informacji pisemnych i ustnych udziela Sekcja wycieczkowa w Krakowie, Rynek Gł. l. 29, II. piętro.

OGŁOSZENIA



9038-5





Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 16.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 18.000 Mk. — Za granicą 20.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.